

# Bajki nowe



IGNACY KRASICKI

## Bajki nowe

### Alegoria

Wszędzie się znajdzie rozum, byle tylko szukać,  
A nawet i jejmość, kiedy zacznie fukać,  
I jejmość, gdy rozprawia,  
I nasz ksiądz, gdy przymawia,  
Mają go podostatkiem<sup>1</sup> i pięknie, i wiele.  
Jakoż się to wydało w Przewodnią Niedzielę<sup>2</sup>. Gadał ksiądz o Adamie,  
I o bramie,  
I o wężu, i o Ewie,  
I o jabłku, i o drzewie...  
Po kazaniu do karczmy rzecz się wytoczyła.  
Pan wójt, co to ma rozum i nauki siła:  
«A wiecie, co ksiądz prawil? — rzekł całej gromadzie —  
Oto u nas są sady, a drzewa są w sadzie,  
A na drzewach są jabłka w wielkiej obfitości:  
Adam — pan, Ewa — jejmość, a wąż — podstarości».

Rozum

Chłop, Grzech, Pan, Raj,  
Wąż, Drzewo, Jabłko

### Bocian i jeleni

Bocian, miasta mieszkaniac, mówił jeleniowi:  
«Ty kunsztu lekarstw nie znasz».  
Jeleni mu odpowie: «Prawdę mówisz, bocianie, lekarstw nie rozumiem,  
Ale ty leczysz, a ja chorować nie umiem».  
Umarł mędrzec w lat dziesięć na dachu przy mieście:  
Umarł prostak na puszczy, żył tylko lat dwieście.

Choroba, Miasto, Natura,  
Wieś

Mędrzec, Śmierć

### Cesarz chiński i syn jego

*z dziejów tamtejszych*

Chińczyki mają rozum, choć daleko siedzą,  
I bajki wiedzą.  
Jeden z nich, a co większa, cesarz tego ludu,  
Nie szczędził trudu,

Mądrość

Król, Nauka, Ojciec, Syn

---

<sup>1</sup>podostatkiem — wystarczająco dużo; dziś pisownia: pod dostatkami. [przypis redakcyjny]

<sup>2</sup>niedziela przewodnia — druga niedziela po Wielkanocy. [przypis edytorski]

Aby pan syn, następca jego, nie był osłem.  
Raz płynął z nim po wodzie, a gdy robił wiosłem  
I płynąc nucił,  
W brzeg uderzył i łódki ledwo nie wywrócił:  
Obadwa się przestraszyli.  
Korzystając ojciec z chwili  
Rzekł: «Patrz, jak przez niebaczność źłem sobie poradził,  
Gdybym nie śpiewał, o brzeg byłbym nie zawadził.  
Z mojego czynu  
Naucz się synu:  
Łódka tron, lud jest woda i nosi ją snadno<sup>3</sup>;  
Kiedy sternik niebaczny, łódka idzie na dno».

Państwo, Przywódca,  
Władza

## *Chłop i cielę*

Nie sztuka zabić, dobrze zabić sztuka —  
Z bajki nauka.  
Szedł chłop na jarmark, ciągnąc cielę na powrozie.  
W lesie, w wąwozie,  
W nocy burza napadła, a gdy wiatry świszczą,  
Wśród ciemności postrzegł wilka po oczach, co błyszczą.  
Więc do pałki; jak jął machać nie myślawszy wiele,  
Zamiast wilka, który uciekł, zabił swoje cielę.  
Trafia się to i nie w lesie, panowie doktorzy!  
Leki — pałka, wilk — choroba, a cielęta — chorzy.

Choroba, Lekarz, Pozory

## *Chłop i Jowisz*

Chłop stojący zazdrościł siedzącemu panu  
Lepszego stanu:  
I lżył niebiosy  
Za takie losy  
Myślą zuchwałą,  
Iż jednym nadto dają, drugim nadto mało,  
Rzekł wtem Jowisz: «On chory, a ty jesteś zdrowy,  
Lecz masz wybór gotowy.  
Chcesz bogactw? Będziesz je miał, lecz pedogrę<sup>4</sup> razem».  
Uszczęśliwion wyrazem<sup>5</sup>,  
Przyjął chłop złoto, ale legł kulawy.  
Wesół był zrazu, lecz gdy ból żwawy<sup>6</sup>  
Coraz bardziej dokuczał,  
Chłop narzekał i mrucał,  
A winując<sup>7</sup> się o to,  
Rzekł: «Jowiszu, wróć zdrowie, a weź sobie złoto!»  
Z skutecznieniem Jowisz się nie bawił,  
Odjął bogactwa, pedogrę zostawił.

Bogactwo, Chłop,  
Choroba, Zazdrość, Bóg

<sup>3</sup>snadno (a. snadnie; starop.) — łatwo. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>pedogra (właśc. podagra) — choroba stawów nóg. [przypis redakcyjny]

<sup>5</sup>wyrazem — tymi słowami, niniejszym przyrzeczeniem. [przypis redakcyjny]

<sup>6</sup>żwawy — szybki; tu: ostry, dotkliwy. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>winując się (daw.) — winiąc się, obwiniając się. [przypis edytorski]

# Chmiel

Chmiel chciał się ziemią sunąć, bo mu to niemiło  
Było,  
Iż musiał szukać wsparcia i pomocy.  
Szedł więc o swojej mocy  
I rozciągnął się dosyć ... Ale cóż się stało?  
Liście żółkniało<sup>8</sup>,  
Kwiat był wąski,  
Schły gałązki;  
Już i drzeń<sup>9</sup> od wilgoci zaczynał się psować<sup>10</sup>.  
Trzeba się było ratować:  
Gdzież się piąć? Były żerdzie, ale je ominął;  
Jął się chwastu — i zginął.

Upadek, Siła, Współpraca,  
Rośliny

# Czapla, ryby i rak

Czapla stara, jak to bywa,  
Trochę ślepa, trochę krzywa,  
Gdy już ryb łowić nie mogła,  
Na taki się koncept wzmogła<sup>11</sup>  
Rzekła rybom: «Wy nie wiecie,  
A tu o was idzie przecie».  
Więc wiedzieć chciały,  
Czego się obawiać miały.  
«Wczora  
Z wieczora  
Wysłuchałam, jak rybacy  
Rozmawiali: wiele pracy  
Łowić wędką lub węcierzem<sup>12</sup>;  
Spuśćmy staw, wszystkie zabierzem.  
Nie będę mieć otuchy,  
Skoro staw będzie suchy».  
Ryby w płacz, a czapla na to:  
«Boleję nad waszą stratą;  
Lecz można złemu zaradzić  
I gdzie indziej was osadzić.  
Jest tu drugi staw blisko,  
Tam obierzcie siedlisko.  
Chociaż pierwszy wysuszą.  
Z drugiego was nie ruszą».  
«Więc nas przenieś» — rzekły ryby.  
Wzdrygała się czapla niby;  
Dała się na koniec użyć,  
Zaczęła służyć.  
Brała jedną po drugiej w pysk, niby nieść mając  
I tak pomału zjadając;

Starość

Zdrada

Podstęp

<sup>8</sup>Liście żółkniało (daw.) — liście żółkły. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>drzeń (starop.) — rdzeń. [przypis redakcyjny]

<sup>10</sup>psować (starop.) — psuć. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>Na taki się koncept wzmogła — zdobyła się na taki pomysł. [przypis redakcyjny]

<sup>12</sup>węcierz — inaczej żak; specjalny rodzaj sieci do łowienia ryb rozpiętej na drewnianych obręczach i zakładanej w wodach stojących lub wolno płynących. [przypis redakcyjny]

Zachciało się na koniec, skosztować i raki.  
Jeden z nich widząc, iż go czapła niesie w krzaki,  
Postrzegł zdradę, o zemstę zaraz się pokusił.  
Tak dobrze za kark ujął, iż czaplę udusił.

Padła nieżywa:

Tak zdrajcom bywa.

Zemsta, Kara

## Człowiek i gołębie

W gołębniku chowane na wyniosłym dębie  
Skarżyły się na ludzi niewinne gołębie;  
Skarżyły się, i słusznie, strapione zwierzęta,  
Iż szły dla nich na jadło młode gołębięta.  
Wtem szła matka na strawę<sup>13</sup>; postrzegł jastrząb chciwy,  
Więc w biegu wybuchał kiedy zapalczywy  
Już ją tylko miał ująć, w czasie, co ugnębia,  
Postrzegł strzelec gonitwę i zabił jastrzębia.  
Ocalona, lot nagły pomału zelżyła<sup>14</sup>,  
A kiedy do gniazdeczka i dzieci przybyła,  
A przybyła z radością, uczuciem i drżeniem,  
Rzekła: «I człowiek jednak niezłym jest stworzeniem»

Polowanie, Ofiara, Ptak

## Dialog<sup>15</sup>

Ksiądz majster<sup>16</sup> jezuita chcąc ojców zabawić  
Starał się bardzo piękny dyjalog wyprawić;  
A że właśnie do rzeczy było z karnawalem,  
Przedsięwziął diabła bitwę dać z świętym Michałem.  
Za czym dla archanioła zgotowano skrzydła;  
Żeby zaś diabła postać stała się obrzydła  
I tym większym zwycięzca mógł wślawić się plonem,  
Diabła z sześciolokciowym klejono ogonem.  
Gdy przyszło rzecz wyprawiać, Michał, skrzydły skory<sup>17</sup>,  
Wyleciał chryżym lotem z majstrowej komory.  
A diabeł, skrępowany potrójnym łańcuchem,  
Z nadto długim ogonem, z nadto grubym brzuchem,  
Uwiązł we drzwiach nieborak... i pękął na progu.  
Gdzie nadto przygotowań, tam nic z dyjalogu.

Teatr, Książd, Praca,  
Umiarkowanie

## Dudek

<sup>13</sup>na strawę — na poszukiwanie pożywienia. [przypis redakcyjny]

<sup>14</sup>zelżyła — tu: zwołniła. [przypis redakcyjny]

<sup>15</sup>dialog — prosta forma sceniczna do poł. XVIII w. uprawiana w teatrach konwiktów zakonnych. [przypis redakcyjny]

<sup>16</sup>majster — tu: magister, mistrz w konwikcie zakonnym. [przypis redakcyjny]

<sup>17</sup>skory — szybki; skrzydły skory: szybki dzięki posiadanym skrzydłom. [przypis edytorski]

z *Fedra*<sup>18</sup>

Źle ten czyni, kto cudzą rzecz sobie przyswoił.  
W pióra się pawie dudek ustroił  
I w tej postawie  
Wszedł między pawie.  
Poznały zdrajcy świeże rozboje:  
Postradał cudze i stracił swoje.  
Z tej więc pobudki  
Wrócił, gdzie dudki,  
A te w śmiech z niego:  
«Chciałeś cudzego,  
Dobrze ci tak i nikt cię żałować nie może —  
Kiedyś stworzon na dudka, bądź dudkiem, niebożę!»

Maska, Pozory, Strój,  
Pozycja społeczna,  
Próżność, Zemsta, Klęska

## *Dzieci i żaby*

Koło jeziora  
Z wieczora  
Chłopcy wkoło biegali<sup>19</sup>  
I na żaby czuwały<sup>20</sup>:  
Skoro która wypływała, Kamieniem w łeb dostawała.  
Jedna z nich, śmielszej natury,  
Wystawiwszy łeb do góry,  
Rzekła: «Chłopcy, przestańcie, bo się źle bawicie!  
Dla was to jest igraszka, nam idzie o życie».

Przemoc, Zabawa,  
Okrucieństwo, Kondycja  
ludzka

## *Fejerverk*

W lesie w noc ciemną  
Zapalony fejerverk<sup>21</sup> miał postać przyjemną.  
Więc kontenci puszkarze<sup>22</sup>,  
Chcąc rzecz zlepszyć w zamiarze,  
Ku miłszemu upominku<sup>23</sup>  
Odprawili rzecz na rynku.  
Ten, gdy się własnym oświeceniem krasił,  
Fejerverk zgasił.  
Zawiódł skorych w czynieniu.  
Trzeba światłu być w cieniu.

Ogień, Światło, Cień,  
Próżność, Las, Miasto

<sup>18</sup>Fedr (a. Fedrus, właśc. Phaedrus ok. 15 – ok. 50 r. n.e.) — autor poetyckich przekładów greckich bajek Ezopa na łacinę; bohaterem bajki analogicznej do tej jest zarówno u Ezopa, jak również w przekładzie Phaedrusa sójka. [przypis redakcyjny]

<sup>19</sup>Chłopcy (...) biegali (daw.) — dziś popr. chłopcy biegali. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>czuwać — tu: czyhać, czatować. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>fejerverk (właśc. *fajerwerk*; z niem. *Feuer: ogień*) — sztuczne ognie dające różne efekty świetlne; w XVIII w. fajerverki były bardzo częstym sposobem uświetniania uroczystości na dworach. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>puszkarz — tu: specjalista wyrabiający i puszczający ognie sztuczne. [przypis redakcyjny]

<sup>23</sup>upominek — wspomnienie, upamiętnienie. [przypis redakcyjny]

# Fiatki

Źle, gdzie umysł jest miałki<sup>24</sup>.  
Skarżyły się fijalki  
Na swe losy niezręczne<sup>25</sup>,  
Iż choć wonne i wdzięczne,  
Względem kwiatów, co bliskie,  
Zbyt ukryte i niskie.  
Gdy się wrzask nie ucisza,  
Doszły skargi Jowisza,  
A ten wyrok dał taki:  
«Zbyt natrętne żebraki! Narzekacie, a przecie,  
Co wam zdatno, nie wiecie!  
To, na które skarżycie,  
Ocala was ukrycie».

Głupota

Ambicja, Kwiaty, Próżność

# Filozof

Po stryju filozofie<sup>26</sup> wziął jeden spuściznę,  
Nie gotowiznę,  
Tam, gdzie duch buja nad ciało,  
Takich sprzętów bywa mało,  
Ale były na szafach, w szafach słojków szyki,  
Alembiki<sup>27</sup>,  
Papierów stósy<sup>28</sup>,  
Globusy  
I na stoliku  
Szkielek bez liku,  
A w końcu ławy  
Worek dziurawy.

Dziedzictwo, Nauka,  
Bogactwo, Pieniądz,  
Pozory, Realista, Oko,  
Wzrok

Wziął jedno szkiełko, patrzy, aż wór okazały.  
Wziął drugie, a woreczek nikczemny<sup>29</sup> i mały.  
Westchnął zatem nieborak i rzekł: «Wiem, dlaczego  
Były pustki w dziurawym worku stryja mego:  
Gdyby był okiem, nie szkłem, na rzeczy poglądał,  
I on by użył, i ja znalazłbym, com żądał».

# Filozof i chłop

Wielki jeden filozof, co wszystko posiadał<sup>30</sup>,  
Co bardzo wiele myślał, więcej jeszcze gadał,  
Dowiedział się o drugim, który na wsi mieszkał.  
Nie omieszkiał

Chłop, Filozof, Mądrość,  
Nauka, Słowo

<sup>24</sup>*miatki* — tu: płytki, ograniczony, powierzchowny. [przypis redakcyjny]

<sup>25</sup>*niezręczny* — tu: niekorzystny. [przypis redakcyjny]

<sup>26</sup>*filozof* — chodzi tu o uczonego w ogóle; opisana w bajce pracownia należała, jak sądzić można z wyposażenia, do alchemika, astronoma lub przyrodnika. [przypis redakcyjny]

<sup>27</sup>*alembik* — naczynie do destylacji płynów. [przypis redakcyjny]

<sup>28</sup>*stósy* — pochylonego „ó” użyto dla rymu. [przypis redakcyjny]

<sup>29</sup>*nikczemny* — tu: nędzny, mizerny. [przypis redakcyjny]

<sup>30</sup>*wszystko posiadał* — tu: posiadał całą wiedzę. [przypis redakcyjny]

I kolegę odwiedzić,  
I od niego się dowiedzieć,  
Co umiał i skąd była ta jego nauka,  
Znalazł chłopca nieuka,  
Bo i czytać nie umiał, a więc książek nie miał.  
Oniemiał.  
A chłop w śmiech: «Moje księgi — rzekł — wszystkie na dworze:  
Wół, co orze,  
Sposobi mnie do pracy, uczy cierpliwości,  
Pszczoła pilności,  
Koń, jak być zręcznym,  
Pies, jak wiernym i wdzięcznym,  
A sroka, co na płocie ustawicznie krzeczy,  
Jak lepiej milczyć niżli gadać nic do rzeczy».

## Gęsi

Gęsi, iż Rzym uwolniły<sup>31</sup>,  
Wielbione były;  
A że się to i w nocy, i krzyżeniem działo,  
Ujęte chwałą,  
Szły na radę i stanęło,  
Aby zacząć nowe dzieło:  
W krzyżeniu się nie szczenić,  
Lisy z lasa<sup>32</sup> wypędzić,  
Więc wspaniałe a żwawe  
Poszły w nocy i wrzawę  
W lesie zrobiły,  
Lisy zbudziły:  
A te, gdy z jam wypadły.  
Zgryzły gęsi i zjadły.

Wróg, Głupota, Ptak

## Gołębie

z indyjskiego, *Pilpaja*<sup>33</sup>

Dwa gołąbki razem żyły  
I szczęśliwe sobą były.  
Jeden się zwał Bezendech, Newazendech drugi  
W jednym jadły korytku, z jednej piły strugi.  
Razem po polach bujały,  
Razem do domu wracały.  
Zgoła czy w wieczór, czy rano,  
Zawždy je razem widziano.

Przyjaźń, Ptak

<sup>31</sup>*gęsi (...)* Rzym uwolniły — Według podań starożytnych podczas najazdu Gallów na Rzym (w IV w. p.n.e.) gęsi kapitołińskie poświęcone Junonie, w chwili gdy nieprzyjaciół skradł się pod mury twierdzy, obudziły krzykiem obrońców miasta przyczyniając się w ten sposób do jego uratowania. [przypis redakcyjny]

<sup>32</sup>z lasa (daw. forma D. lp.) — dziś popr.: z lasu. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>*Pilpaj* (a. *Bidpai*) — filozof i pisarz bramiński, któremu przypisuje się autorstwo zbioru bajek zwierzęcych. W XII w. przełożono jego bajki na łacinę, a na początku XVIII w. na francuski. Bajka o gołębiach była bardzo popularna, o czym świadczą liczne przekłady m.in. Lafontaine'a, Trembeckiego, czy Niemcewicza. [przypis redakcyjny]



Nie masz w świecie rzeczy stałej!  
Zażyłości poufałej  
Nie najdłuższe było trwanie.  
Mimo prośby, odradzanie  
Bezendech chciał świat odwiedzić<sup>34</sup>,  
Uprzykrzyło się na miejscu siedzieć,  
I poleciał... Miło było,  
Co obaczył, to bawiło.  
Gdzie siadł, nowe widowiska.  
Wtem, gdy już noc była bliska,  
A odpocząć sam gdzie nie wie,  
Usiadł na drzewie.  
Nadeszła burza, grad i ulewa;  
Spuścił się z wierzchołka drzewa.  
I tak jeszcze gorzej było.  
Wspomniał więc sobie, jak miło  
Spokojnej chwili używać,  
W gołębniku odpoczywać.  
Po smutnej porze  
Nastaly zorze.  
Deszcz, grad, grzmoty ustały.  
Wskroś przemokły, zmartwiały,  
Widząc już rzeczy postać okazalszą<sup>35</sup>,  
Otrzepawszy skrzydełka wziął lot w drogą dalszą.  
A gdy coraz nowymi widoki się cieszy,  
Postrzegł, że ktoś za nim śpieszy.  
Był to jastrząb w pędzie lotny.  
Gołąb zwrotny,  
Jak mógł, uciekał... Wtem orzeł z góry,  
Straszny pazury,  
Padł na jastrzębia; i gdy walczyli,  
Korzystając z dobrej chwili,  
Przecież tę miał pociechę,  
Iż się dostał pod strzechę.  
Nazajutrz, gdy dzień nastał pogodny,  
Letki, bo głodny,  
Postrzegł gołębia: a on się pasie.  
«I to zda się!»  
— Pomyślał sobie; więc się z nim wita.  
Strawa obfita,  
Potrzebna zdrowiu,  
Na pogotowiu.  
Niedługo myśląc jął się do jadła.  
Wtem sieć zapadła  
I wraz z kolegą został w więzieniu.  
Gdy więc w srogim utrapieniu  
Płakał stroskany,  
Postrzegł, iż tamten był uwiązany.  
Więc mu zlorzeczył, mądry po stracie,  
A ów: «Nie krzycz, bracie,  
Płacz tu i krzyk nie pomoże!  
Jakoś wpadł, tak i siedź, niebożę.  
I mnie się to przydało<sup>36</sup>.  
Lecz poweźmy myśl wspaniałą!

Przemijanie

Bezpieczeństwo, Dom,  
Podróż, Szczęście

Wróg, Walka

Niewola

Los

<sup>34</sup>odwiedzić — zwiedzić. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>okazalszy — tu: lepszy, korzystniejszy. [przypis redakcyjny]

<sup>36</sup>przydało się — przydarzyło się, przytrafiło. [przypis redakcyjny]

Kto wie, czy wspólni  
Nie będziem wolni?»  
Jakoż tyle pracowali,  
Iż się z więzów wydostali  
I każdy w swoją poleciał stronę.  
Bezendech, kontent, iż miał ochronę,  
Nie mówiąc nic nikomu  
Powędrował do domu.  
Już widział z bliska  
Miłe siedliska,  
Już do swojego domku się spieszył,  
Gdy strzelec skrzydło strzałą wskroś przeszył.  
Wpadł w studnię i ostatnia ginęła otucha;  
Szczęściem niespodziewanym studnia była sucha.  
Więc kiedy się ocucił,  
A do lotu jak powrócił,  
A raczej gdy sił zdobywał,  
Ponad ziemię podlatywał, Pełen wesela,  
Znalazł dom i przyjaciela.  
A doznawszy, jak podróż i trudzi, i smuci,  
Przysiągł, iż więcej do niej nie powróci.

Dom

Podróż

## Góra i dolina

Jak to zwyczaj, wyższy, hardy.  
Doznawając zwykłej wżgardy  
Rzekła raz dolina górze:  
«Ty się wznosisz, ja się nurzę<sup>37</sup>,  
Jednak bym się nie mieniła<sup>38</sup>».  
Góra, szczytem swym zuchwała,  
Pogroziła dolinie;  
Ale w teje godzinie  
Osiadł tuman<sup>39</sup> na górze,  
A z nim wiatry i burze:  
Wiatr liść dębów pomiotał,  
Cedry piorun zdruzgotał.

Bezpieczeństwo, Góra

Burza, Drzewo

## Jaś

Nieźle to i postuchać, gdy mówią staruszki.  
Szedł Jaś na gruszki,  
A ojciec widząc, jak pełen zapału,  
Rzekł: «Trząś gruszki, mój Jasiu, ale trząś pomału!»  
Jeszcze nie skończył, a już Jaś w sadzie.  
Posłuszny radzie,  
Strząsnął drzewem pomału... i gruszka nie pada.  
Zła rada!  
Więc strząsnął mocniej, nie padła znowu.  
Chciwy połowu:

Młodość, Starość, Słowo,  
Mądrość

<sup>37</sup>nurzyć się — zanurzać się. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>mieniać się — zamieniać się. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>tuman — gęsta mgła, chmura. [przypis redakcyjny]

«Nie trząść tu, widzę, trzeba — rzekł — lecz rwać należy».

Po drabinę więc bieży,  
A gdy nie znalazł i w prawo, i w lewo,  
Piął się na drzewo.  
I to wskórał, iż zleciał i potłukł się srodze.  
Jednak, choć w bólu i trwodze  
Smutną miał postać,  
Przemyślał Jaś przecież, jak to gruszek dostać.  
Więc sporym, który leżał koło drzewa, kłosem  
Rzucił, przełamał gałąź i padła z owocem.  
Porwie, gryźnie<sup>40</sup>, aż gruszka twarda i ladaco<sup>41</sup>.  
Gdy więc wrócił do ojca z nadaremną pracą,  
Rzekł smutnemu po szkodzie Jasiowi staruszek:  
«Gdy nie padną trzęsione, nie trzeba rwać gruszek».

Czas, Drzewo, Rośliny

## Jodła i jabłoń

Jabłoń rzekła sąsiadce: «O ponura jodło!  
Po cóż blisko mnie wzrastasz, gdy jesteś tak podłą?  
Patrz, do moich owoców jak się każdy spieszy!  
Patrz, jak widząc, że kwitnę, każdy się ucieszy!»  
Spadły kwiaty, za czasem<sup>42</sup>, owoce zerwano  
Spadły liście, a zatem<sup>43</sup> o jabłoń nie dbano.  
Widząc to rzekła jodła: «Sąsiadko zbyt harda,  
Osądź teraz, czy słuszna była twoja wzdarda?  
O tym, co było zewnątrz, trzymałaś wysoce:  
Nie ciebie ludzie czcili, lecz twoje owoce».

Drzewo, Próżność, Korzyść

## Kogut

Kogut, iż piał na odmianę,  
Zyskał życie pożądane.  
W szczęśliwej porze  
Osiadł we dworze.  
Skoro raz pan umieścił,  
Każdy sługa go pieścił:  
Zażywając do rady  
Pan, panięta, sąsiady,  
Uwielbiali proroka  
W pół roka.  
Zapiał był raz po deszczu: — Odmiana!  
Więc zaraz z rana  
Gospodarz w pole,  
Sąsiad na rolę  
Szli zaufale;  
Ale  
Wpółśród roboty  
Nadeszły słoty.

Dworzanin, Dwór,  
Przemijanie, Ptak, Sługa,  
Prorok, Zabobony

<sup>40</sup>*gryźnie* (forma 3 os. lp od czasownika: gryźć) — dziś popr.: ugryzie. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>*ladaco* — byle co, byle jaki. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>*za czasem* — po jakimś czasie. [przypis redakcyjny]

<sup>43</sup>*zatem* — potem. [przypis edytorski]

Kogut winien — więc na niego!  
On sprawcą wszystkiego złego!  
    On źle poradził,  
    On grad sprowadził,  
    On czas oziębził,  
    On zasiew zgnębił,  
    On zepsuł pole,  
    On zniszczył rolę!  
Idąc na śmierć, rzekł nieborak:  
«Dobrze mi tak, żem był dworak».

## Komar

Brzęczał komar wesoło, bo się dobrze napił.  
    Gdy się więc kwapił,  
Aby się to jeszcze stało,  
Co mu się już raz udało,  
    Źle w tym sobie poradził:  
Brzękiem własnym się zdradził.  
I gdy próżno się trudził,  
A śpiącego obudził,  
Czatowany po głosie,  
Skończył życie na nosie.  
I cóż z tego wybadać?  
Lepiej milczeć niż gadać.

Bezpieczeństwo, Słowo

## Konie

Koń maneżowy<sup>44</sup> zszedł się z stadniczym<sup>45</sup>,  
    Rzekł: «Tyś jest niczym.  
Jeżeli mnie będziesz prosić,  
Nauczę cię człeka nosić:  
    Jak suwać rowy<sup>46</sup>,  
    Jak biec na łowy,  
    Jak stąpać w ciągu,  
    Jak być w zaprzęgu».  
«A ja, nieuk — rzekł stadny — o to cię nie proszę;  
Może źle, że nie umiem — lepiej, że nie noszę».

Koń, Nauka, Szkoła,  
Wolność

## Koniec

A jeszcze jedną! Albo to przychodzą  
Bajki na rozkaz? Gdy zechcą, się rodzą,  
A kiedy nie chcą, — wołaj, wrzeszcz jak czajka,  
    Nie przyjdzie bajka.  
Tak jak nasz Józio, co go pieści matka,

Dziecko, Jedzenie, Matka

<sup>44</sup>koń maneżowy — wierzchowiec ujeżdżony na maneżu; od *maneż*: pomieszczenie do nauki konnej jazdy, ujeżdżalnia koni. [przypis redakcyjny]

<sup>45</sup>koń stadniczy — żyjący w stadzie, dziki. [przypis redakcyjny]

<sup>46</sup>suwać rowy — skakać przez rowy. [przypis redakcyjny]

Postrzegł opłatek<sup>47</sup>  
Postrzec, naprzec się — to u niego jedno.  
Więc matkę biedną  
Nuż męczyć: «Daj go!» A opłatek zjadła.  
«Dam — rzekła — ale, Józiu, ucz się abecadła».  
Porozumiał<sup>48</sup> to Józio, za co go tak łechce,  
Więc rzekł: «Schowaj opłatek; kiedy każesz, nie chcę!»

## Koń i wielbłąd

z *Lessinga*<sup>49</sup>

Mało dla nas, co mamy, więcej chcemy jeszcze.  
A że to prawda, powieść o koniu umieszczę.  
Skarżył się przed Jowiszem, hardy i zuchwały  
Iż choć wspaniały,  
Chociaż rzeński, ozdobny<sup>50</sup>,  
Choć do skoków sposobny,  
Chociaż stąd bywa powszechnie chwalonym,  
Przecież się mniemał być upośledzonym.  
«W czymże to? — rzekł mu Jowisz — mów, na czym ci zbywa<sup>51</sup>?»  
«Oto kark niezbyt wzniosły, a zbyt gęsta grzywa.  
Nogi nie dość wysokie,  
Piersi nie dość szerokie;  
Każesz nosić człowieka, a siodła nie dałeś».  
«Ujźrzesz, co chciałeś» —  
Rzekł Jowisz i natychmiast postawił wielbłąda.  
Koń gdy pogląda:  
«Oto masz z małą grzywą — rzekł Jowisz — kark wzniosły,  
Siodło — garb wyniosły,  
Piersi, jak chciałeś,  
Nogi długie, jakowych do chodu żądałeś.  
Godzien byś za zuchwałość, porównany<sup>52</sup> z bydłem,  
Został straszbydłem.  
Ale głupstwu wybaczam; lecz na ukaranie  
Wielbłąd zostanie».  
Jakoż skoro go ujźrzy z daleka czy z bliska,  
Drży koń z strachu, rze<sup>53</sup> trwożny, zżyma się<sup>54</sup> i pryska<sup>55</sup>.

Chciwość

Koń, Próżność, Uroda, Kara

Strach

## Konwersacja

Nie tylko to w Paryżu, nie tylko to w Warszawie  
Śni się ludziom na jawie.

Plotka, Słowo, Zwierzęta

<sup>47</sup>opłatek — gatunek ciasta pszennego cienko wylewanego na formy. [przypis redakcyjny]

<sup>48</sup>porozumieć — zrozumieć, domyślić się. [przypis redakcyjny]

<sup>49</sup>Lessing, Gotthold Ephraim (1729–1781) — niem. dramaturg, krytyk literatury i filozof, napisał m. in. około stu bajek prozą. [przypis redakcyjny]

<sup>50</sup>ozdobny — tu: piękny, okazały. [przypis redakcyjny]

<sup>51</sup>zbywać na czymś — brakować czegoś. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>porównany — zrównany, postawiony na równi. [przypis redakcyjny]

<sup>53</sup>rże (forma 3. os. lp od: rzeć) — dziś popr.: rzy. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>zżymać się — oburzać się, wzdrygać się, reagować gniewnie. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>pryska — tu: parska. [przypis redakcyjny]

Mają też i zwierzęta posiedzenia modne,  
Swobodne,  
Wygodne,  
Płodne<sup>56</sup>.  
Zeszły się raz w pół lasa<sup>57</sup>; był dyskurs o człeku:  
A jak zwyczaj w tym wieku,  
Tyle o nim gadano,  
Tak się z niego naśmiano,  
Z takim sławy ujęciem<sup>58</sup>,  
Iż ledwo był zwierzęciem.  
Na koniec, gdy raz nierychło<sup>59</sup>  
Posiedzenie ucichło,  
Ktoś zagadł<sup>60</sup> małpę, co by w nim dociekła<sup>61</sup>?  
Rzekła:  
«Chciałby on to coś znaczyć, ale mi się tak zdaje,  
Iż źle małpy udaje».

## *Kot i kogut*

Kot sprawiedliwy koguta dławił<sup>62</sup>  
Za to, iż się czynami zbyt złymi osławił<sup>63</sup>.

A te czyny były takie:  
Budził zwierzęta wszelakie,  
A budzić się nie godzi,  
Sen przerwany zdrowiu szkodzi.  
Małżeńskiej wiary koty wielbiciele —

On miał żon wiele;  
A co gorzej nieprzykładnie,  
Szkardnie,  
Bez względu na pokrewieństwa  
Wchodził w małżeństwa.  
Dławiącemu,  
Jak mógł, rzekł po swojemu  
Dławny<sup>64</sup>:  
«Sędzio sławny!  
Przykładny kocie!

Wiem ja o twojej żarliwej cnocie  
I kiedy się jej dziwię,  
Pozwól, niech się też usprawiedliwię:  
Mój ród jeśli rozplądzam,  
Ludziom przeto dogadzam,  
Piejąc budzę do pracy:  
I majątni, i żebracy  
Dlatego mnie chowają».  
«Na tobie się nie znają —

Praca

Sen, Zdrowie

Małżeństwo

<sup>56</sup>*plodny* — tu: płodny w dowcip, inspirujący. [przypis redakcyjny]

<sup>57</sup>*w pół lasa* — w połowie lasu, w środku lasu. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>*ujęcie sławy* — umniejszenie zasług, puszczenie opinii, zniesławienie. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>*nierychło* — nieszybko. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>*zagadł* (forma 3 os. lp. rodz. m. od: *zagadnąć*) — dziś popr. *zagadnął*. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>*co by w nim dociekła* — jak by go oceniła. [przypis redakcyjny]

<sup>62</sup>*dławić* — dusić. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>*osławić się* — okryć się złą sławą; por. *osławiony*: znany i mający złą reputację. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>*dławny* — dławiony, duszony. [przypis redakcyjny]

Rzekł kot. — A że ja głodny,  
Więc ty życia niegodny».

Przemoc, Sprawiedliwość,  
Głód

## Kruk i lis

z *Ezopa*

Bywa często zwiedzionym,  
Kto lubi być chwalonym.  
Kruk miał w pysku ser ogromny;  
Lis, niby skromny,  
Przyszedł do niego i rzekł: «Miły bracie,  
Nie mogę się nacieszyć, kiedy patrzę na cię!  
Cóż to za oczy!  
Ich blask aż mroczy!  
Czyż można dostać  
Takową postać?  
A pióra jakie!  
Szkłniące<sup>65</sup>, jednakie.  
A jeśli nie jestem w błędzie,  
Pewnie i głos śliczny będzie.»  
Więc kruk w kantaty<sup>66</sup>; skoro pysk rozdziawił,  
Ser wypadł, lis go porwał i kruka zostawił.

Pochlebstwo, Podstęp,  
Próżność, Korzyść

## Kuglarze

Dosyć się to często zdarza:  
Bywa kuglarz nad kuglarza.  
Jeden z nich, a jest niemało,  
Żwawo i śmiało  
Pokazywał, co może:  
Zjadał łyżki i noże,  
Z gałek ciasta robił grosze,  
Karty przemieniał w kokosze<sup>67</sup>;  
Co chciał, stawiał, i co chciał, zmykał<sup>68</sup>,  
Usta kłódkami zamykał,  
Kuropatwy robił z chleba;  
Zgoła był takim jak trzeba:  
Bawił, dziwił od tygodnia.  
Wszedł drugi i powiedział: «Ja się zowie zbrodnia».  
Rzekł zatem do pierwszego: «Kolego i bracie!  
Na rzemiośle się nie znacie!  
A wy, co mnie widzicie,  
Patrzcie, cuda ujźrzycie,  
Oto zwierściadło,  
Co wszystko zgadło».

Czary, Pozory, Prawda

Lustro

<sup>65</sup>szklnięcy (daw.) — lśniący, błyszczący jak szkło. [przypis edytorski]

<sup>66</sup>w kantaty — zaczął śpiewać; od *kantata* (z wł.): utwór muzyczno-wokalny o charakterze uroczystym.  
[przypis redakcyjny]

<sup>67</sup>kokosz (przestarz.) — kura, kwoka. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>zmykać — tu: ściągać, ukrywać, usuwać. [przypis redakcyjny]

Zbliżył się szpetny — ujrzął postać miłą,  
Przyszędł garbaty i garbu nie było;  
Każdy z pociesznym<sup>69</sup> odszedł zadatkem:  
Kto nie miał zębów — znalazł dostatkem,  
Poczerniałe  
Były białe;  
Stara baba będąc młodą  
Pocieszyła się urodą.  
Wszyscy sprawcę uwielbiali,  
Wszyscy razem zawołali:  
«Oto zwierściadło,  
Co wszystko zgadło».

Dał lichwiarzowi w rękę pełen kaszy garnek:  
Skoro wziął, tyle groszy było, ile ziarek:  
Glina postać przybrała okutej szkatułki:  
Otworzył stratny<sup>70</sup>, znalazł pozew i pigułki<sup>71</sup>,  
Rzucił; porwał ją złodziej i brzęczała złotem,  
Ale gdy odbił zamek z niezmiernym łoskotem,  
Przestraszył go natychmiast widok niespodziany:  
Złoto znikło, znalazł się stryżek i kajdany.

Stawił butelek parę szampańskich;  
«Oto — rzekł — ekstrakt<sup>72</sup> obietnic pańskich».

Zrazu nic w nich nie było.

Coś się potem zjawilo.

A to coś jak się zaczęło burzyć,  
Mieszać, przewracać, pienić i kurzyć,

Szelest zrobił się wielki,

Pękły obie butelki...

I znowu nic nie było.

Gdy to wszystkich dziwiło,

Jakieś dziwackie ją odprawiać szepty,

Jak grad na stolik leciały recepty.

Wziął jedną zdrowy, czytał i słabo mu było:

Wziął chory, nic nie znalazł i to uleczyło.

Spazmatyczna<sup>73</sup>, co tam stała,

To na swojej wyczytała:

«Chcesz nie być chora,

Strzeż się doktora!»

Zmienił modne kornety w worek wypróżniony,

Zrobił pierścień z pszenicy, a kufel z karbony<sup>74</sup>.

Zadziwili się wszyscy, on rzekł: «To jest fraszka!»

Dał młodemu trzos złota, została się flaszka.

Postrzegł w ciżbie dworaka, dał mu pęcherz z złotem,

Kazał ścisnąć, natychmiast, niespodzianym zwrotem

Odmieniwszy postawę prostą<sup>75</sup> i obrzydłą,

Wystrzelił jak z harmaty i wydał kadzidło.

Wziął fascykuł<sup>76</sup> od jurysty<sup>77</sup>,

Dmuchał — został piasek czysty.

Pan

Młodość, Pieniądz

Dworzanin

Czary, Prawnik, Sąd,  
Sędzia, Bogactwo, Bieda,  
Pieniądz

<sup>69</sup>pocieszny — tu: pocieszający. [przypis redakcyjny]

<sup>70</sup>stratny — utracjusz, marnotrawca. [przypis redakcyjny]

<sup>71</sup>pigułki — tu: z trucizną. [przypis redakcyjny]

<sup>72</sup>ekstrakt (z łac.) — wyciąg, streszczenie, tu: treść, istota. [przypis redakcyjny]

<sup>73</sup>spazmatyczny — tu: chory na spazmy; była to dolegliwość częsta czy wręcz „modna” w XVIII w., m. in. W. Bogusławski napisał komedię *Spazmy modne* (Lwów, 1797) [przypis redakcyjny]

<sup>74</sup>karbona — skarbona. [przypis redakcyjny]

<sup>75</sup>prosty — tu: prostacki, niewykwintny. [przypis redakcyjny]

<sup>76</sup>fascykuł — zwój papierów, dokumentów. [przypis redakcyjny]

<sup>77</sup>jurysta — prawnik. [przypis edytorski]



Z piasku owego zaraz bicz ukręcił,  
 Z bicza kałamarz, a gdy w nim coś zmęcił,  
 Ujrzeli w rękach swoich za taką robotą:  
 Ten, co miał sprawę — piasek, co w niej gadał<sup>78</sup> — złoto.  
 Sędziemu dwa pęcherze dał od zapozwanych,  
 Obydwa były pełne papierów pisanych.  
 Pękł, co był ubogiego, skoro go wymienił,  
 Bogacza w ważny weksel<sup>79</sup> zaraz się przemienił.  
 A wszyscy zawołali z daleka i bliska:  
 «To mi to pęcherz, gdy kto na nim zyska!»  
 «Chcecie wiedzieć — rzekł dalej — jak przemysł rzecz mnoży?  
 Niech z was każdy w ten worek pieniądze położy».  
 Stosując się do rozkazu  
 Napelnili go do razu.  
 On się pokłonił, podskoczył, wykrzyknął,  
 Brzęknął pieniędzmi, rozśmiał się i zniknął.

## Lew chory

<p>I panowie chorują, czemuż lwy nie mogą?          Bolescią srogą          Lew zdjęty ryczał; niebożęta,          Drżały zwierzęta.          Te, co na dworze króla jegomości,          W żalości          Przymilały się panu. A że gdzie chory,          Tam i doktory:          Niedźwiedź mimo powagę wraz z lisem kolegą          Natychmiast biegną<sup>80</sup>.          W radę: niedźwiedź po prostu          Na niestrawność życzył postu;          I zdławion<sup>81</sup> za to.          Lis, przelękły zapłata,          Kiedy się go pytano, co brać na chorobę,          Rzekł: «Pan chory na wątrobę.          Moja rada o tej dobie<sup>82</sup>          Podjąć sobie:          Komu post miły, niech gryzie śledzia,          Pan zje niedźwiedzia».          Nadgrodzony obficie, że dogodnie życzył,          Nowym kunsztem chorego doktorem uleczył.</p>	<p>Pan, Choroba, Władza,          Przemoc, Pochlebstwo,          Służalczość</p> <p>Lekarz</p> <p>Jedzenie</p>
---	--

## Lew i osieł

z *Fedra*<sup>83</sup>

<sup>78</sup>co w niej gadał — tu: obrońca sądowy. [przypis redakcyjny]

<sup>79</sup>ważny weksel — weksel wiele wazący, tj. na wielką sumę. [przypis redakcyjny]

<sup>80</sup>biegną (przestarz. forma 3 os. lm) — biegną. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>zdławion — zdławiony, uduszony. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>o tej dobie — w takich okolicznościach. [przypis redakcyjny]

<sup>83</sup>Fedr a. Fedrus, właśc. Phaedrus (ok. 15 – ok. 50 r. n.e.) — autor poczytnych łacińskich adaptacji bajek Ezopa. [przypis edytorski]

Kiedy dmie<sup>84</sup> głupi, śmiech z wzdargą zyska.  
Wziął raz lew osła do stanowiska<sup>85</sup>  
I okrył liściem,  
Żeby za przyściem<sup>86</sup>  
Zwierzęta go nie poznały,  
A gdy ryknie, uciekały,  
A on je miał brać wówczas, utajony.  
Co miał czynić, nauczony,  
Jak jął śpiewać po swojemu,  
Taki dał połów lwu obzartemu,  
Iż mu za to podziękował.  
«I masz za co — rzekł osiel — bom ja sam polował».  
«Żebyś nie był tak głupim, nie byłbyś zuchwały —  
Rzekł zwierz wspaniały —  
Zażylem<sup>87</sup> cię dlatego, iż jesteś straszydło,  
Skryłem postać obrzydłą;  
A żeś jest hardy, z tego teraz wniosłem:  
Iż osiel, choć z lwem, przecież zawsze ostem».

Głupota, Próżność,  
Polowanie

## Lew, koza, owca i krowa

z Fedra<sup>88</sup>

Kiedy mocny z słabym w kupie,  
Towarzystwo takie głupie.  
Lew idący na łowy  
Miał społeczeństwo<sup>89</sup> kozy, owcy, krowy  
I dostali<sup>90</sup> jelenia:  
Gdy przyszło do podzielenia,  
Lew rzekł: «Pierwsza część dla mnie, bo się lwem nazywam,  
Druga, bo lepiej niż wy dokazywam;  
Trzecia, bo sam jestem wart więcej niż wy troje;  
Czwarta, bo się mnie boicie, a ja się nie boję».  
A że piątej nie było, towarzystwo zgodne  
Powąchawszy przysmaczka wróciło się głodne.

## Lew, wół, lis

Lew zjadł był woła.  
Strach dookoła  
Powstał niezmierny,  
Bo wół był wierny,  
Żle łask nie użył,  
Poczcziwie służył.

Przemoc, Władza, Dwór,  
Dworzanin, Sługa,  
Służalczość, Pochlebstwo

<sup>84</sup>*dmie* (forma 3 os. lp. od: dąć) — nadyma się, pyszni się. [przypis redakcyjny]

<sup>85</sup>*stanowisko* — tu: miejsce, w którym myśliwy oczekuje zwierzyny w czasie polowania. [przypis redakcyjny]

<sup>86</sup>*za przyściem* — za przyściem, kiedy przyjdą. [przypis edytorski]

<sup>87</sup>*zażyć* — użyć, posłużyć się. [przypis redakcyjny]

<sup>88</sup>Fedr a. Fedrus, właśc. Phaedrus (ok. 15 – ok. 50 r. n.e.) — autor poczytnych łacińskich adaptacji bajek Ezopa. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>*współczesność* — towarzystwo. [przypis redakcyjny]

<sup>90</sup>*dostali* — tu: upolowali, złowili. [przypis redakcyjny]

Jeszcze by to znośniejsza, gdyby był lew zrzędził,  
Wypędził;  
Ale stracić i skórę, i łaskę to wiele.  
Przyjaciele,  
(Bo ich miał, choć minister, nieboszczyk) płakali:  
Lis raz w raz chwali  
Najjaśniejszego króla jegomości  
Dzieła pełne dobroci, pełne łaskowości.  
Niežnośno to wszystkim było,  
A na koniec i lwu się słuchać uprzykrzyło.  
Więc biorąc na się postać ponurą i hardą,  
Rzekł z gniewem, z wzgardą:  
«Lisie! Czym jesteś, z tym się nie wydawaj,  
Jeżeliś głupi, nie chwal; mądry, nie przymawiaj<sup>91</sup>».

## Listy

Zeszli się jakoś w zapustną niedzielę  
List, co prosił na pogrzeb, z tym, co na wesele.  
A jak to między sąsiady,  
Od rozmów przyszło do zwady.  
Szło o pierwszeństwo; żalobny, szlubny  
Równie był chlubny.  
Udali się do trzeciego, aby je rozsądził;  
Ten rzekł: «Każdy z was zblądził,  
Nie macie się z czego wynosić  
Przecie i o sąd prosić:  
Po tobie zacząć płakać i będą się śmiały<sup>92</sup>,  
Po tobie śmiać się zacząć, a będą płakali».

Przemiana, Przemijanie,  
Ślub, Pogrzeb, Wesele,  
Żaloba, Śmiech, Łzy, List

## Lwica i maciora

Źle to, gdy się podli szczycą.  
Zeszła się raz świnia z lwicą,  
Więc w dyskurs<sup>93</sup>. W tych przewlekła,  
Z żalem świnia lwicy rzekła:  
«Żal mi ciebie, luboś<sup>94</sup> godna,  
Luboś zacna, żeś mniej płodna.  
Patrz na moją zgraję świnków:  
Co tu córek, co tu synków!  
A wszystkie jednym pomiotem».  
Rzekła lwica: «Wiem ja o tem.  
Ródź ty dziesięć, cztery, dwa,  
Ja jednego, ale lwa».

Dziecko, Matka

<sup>91</sup>przymawiać — ganić, krytykować. [przypis edytorski]

<sup>92</sup>i będą się śmiały — zapewne w czasie stypy. [przypis redakcyjny]

<sup>93</sup>dyskurs (przestarz. forma M. lm) — dziś popr.: dyskursy; dyskurs: dyskusja, spór. [przypis edytorski]

<sup>94</sup>luboś (starop.) — choć jesteś. [przypis edytorski]

# Malarze

Dwaj portretów malarze słynełi przed laty:  
Piotr dobry, a ubogi, Jan zły, a bogaty.  
Piotr malował wybornie, a głód go uciskał,  
Jan mało i źle robił, więcej jednak zyskał.  
Dlaczegoż los tak różny mieli ci malarze?  
Piotr malował podobne, Jan piękniejsze twarze.

Artysta, Bogactwo,  
Pochlebstwo

# Małpy

Małpa, wielki samochwał, co człeka udaje,  
Zwiedziła cudze kraje,  
Bo była z lasa<sup>95</sup> wyszła i wlaźła pod strzechę.  
Wielką pociechę  
Przyniosła za powrotem i siostróm, i braci.  
Koligaci,  
Krewni i przyjaciele, tak świezi jak przeszli,  
Wszyscy się zeszełi.  
A ta każdemu, co słucha,  
To w głos, to do ucha  
Opowiada,  
Jedno łże, drugie zgada<sup>96</sup>,  
Zgoła aż słuchać miło,  
Jak to pięknie pod strzechą i zabawnie było.  
Przyszło spać, nie masz strzechy, a jak spać bez dachu?  
Małpy w strachu.  
Więc w pośpiechu  
Szukać strzechy —  
I znalazły,  
Pod dach wlaźły.  
Słyszac szelest gospodarz szedeł z świecą na górę,  
Małpy w nogi... Zatkanął dziurę,  
Ledwo jedna,  
Zbita biedna,  
Skąd przyszła, chyżo do lasa uciekła;  
A gdy pytano, gdzie są drugie, rzekła:  
«Pięknieć to, prawda, lecz straszy i więzi.  
Kiedyśmy małpy, śpijmy na gałęzi».

Pozycja społeczna, Wolność,  
Dom, Bezpieczeństwo

# Młot z kowadłem

Raz zagadło<sup>97</sup>  
Młot kowadło:  
«Czemu w robocie,  
Młocie,  
Choć się też raz nie znudzisz

Praca, Władza

<sup>95</sup>z lasa — dziś popr. z lasu. [przypis edytorski]

<sup>96</sup>zgada — zgaduje, zmyśla. [przypis redakcyjny]

<sup>97</sup>zagadło — dziś popr.: zagadnęło. [przypis edytorski]

I mnie darmo dokuczasz, i sam próżno się trudzisz?

«Alboż z ochoty  
Pracują młoty? —  
Rzekł zagadniony —  
Nie ja mam być winiony;  
Ten nas nagli, co robi.  
A gdy oręż sposobi  
W pracy, trzasku, pożarze,  
My się mścimy, on karze.»<sup>98</sup>.

Kara, Zemsta

## Młynarz, syn jego i osieł

z francuskiego, *La Fontaine*

Nie wiem, gdzie ja to czytał, ale mniejsza o to.  
Miał jeden młynarz osła; tak zmęczył robotą,

Iż nie wiedząc, co robić,  
Wolał sprzedać<sup>99</sup> niż dobić.

Wola syna wyrostka, co go w domu chował,  
I rzecze: «Żeby się nasz osieł nie zmordował  
W długiej drogi przeciągu,  
Zanieśmy go na drąg».

Dźwiga stary i stęka, chłopiec jeszcze gorzej,  
Im szli dalej, im szli sporzej,  
Tym srożej trud uciemiężał,  
Tym bardziej im osieł ciężał.

Gdy to postrzegli,  
Ludzie się zbiegli.

Śmiechy się wzniosły:  
«Wzdyc to trzy osły!

A ten najmniej, co na drąg».  
Niekontent młynarz z zaciągu<sup>100</sup>,  
Rozumu się poradził,  
Syna na osła wsadził.

Obyczaje, Ojciec, Syn

Aż pierwsi, co napotkał, nuż się gniewać o to:

«Ty na osle, niecnoto! —

Rzekli do chłopca — a stary pieszo!»

Więc do kijów gdy się spieszą,  
Aby ich złość nie uniosła,  
Zsadził syna, siadł na osła.

Przechodziły dziewczęta, mówi jedna do drugiej:

«Patrz, biedny chłopiec, jak do wysługi

Ten stary go używa!  
Dziecię z pracy omdlewa,

A dziad niemiłosierny  
W taki upał niezmierny  
Pieszko go iść przymusza».

To starego gdy wzrusza,  
Wsadził chłopca za siebie.

Że dogodził potrzebie,  
Jedzie kontent z wynalazku,

<sup>98</sup>My się mścimy, on karze. — miecz jest tu narzędziem kary, a młot zemsty. [przypis redakcyjny]

<sup>99</sup>przedać (przestarz.) — sprzedać. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>zaciąg — przedsięwzięcie. [przypis redakcyjny]

Ledwo co wyjechał z lasu,  
Znowu krzyk: «Jacy to głupi!  
A kto od nich osła kupi?  
Podróżą go udręczą,  
Ciężarem go zamęczą;  
Chyba skórę przedadzą!»  
«Nieźle oni coś radzą —  
Rzekł młynarz — chociaż i łają».  
Więc z synem z osła zsiadają,  
Aż znowu mówią przechodnie:  
«A któż to widział, aby wygodnie  
Osieł szedł wolno, a młynarz za mim.  
Wybacz, bracie, że cię ganim;  
Każdy z ciebie śmiać się będzie,  
Jak się nie poprawisz w błędzie».  
«Nie poprawię — rzekł młynarz — dość przymówek zniosłem;  
Chciałem wszystkim dogodzić i w tym byłem osłem.  
Odtąd, czy kto pochwali, czy mnie będzie winił,  
Nie będę dbał nic o to; co chcę, będę czynił».  
Co rzekł, to się ziściło  
I dobrze mu z tym było.

Głupota, Mądrość,  
Obyczaje

## Motyl i chrząszcz

Czasem złą się być zdaje bardziej, niż jest, chwila.  
Złapało dziecko chrząszcza, filozof motyla.  
Musiał się chrząszcz po kijku kręcić naokoło<sup>101</sup>,  
Motyl, pielęgnowany, poglądał wesoło  
I żałował kompana. Puściło go dziecię.  
Wszadzonego motyla za szkło kiedy kończył życie,  
Rzekł: «Teraz znam, jak zmienne w pozorach istoty!  
Lepsze prostych dziwactwo niż mądrych pieszczoty».

Dziecko, Filozof, Zabawa,  
Nauka

Pozory

## Myszy

Każdy się swoim zatrudnia kłopotem:  
Myślały myszy, co tu robić z kotem.  
Mówiły jedne: «Darami go skusić!»  
Mówiły drugie: «Lepiej go udusić!»  
Wtem się odezwał szczur szczywany, bo stary:  
«Próżne tu groźby, próżne i ofiary.  
I dary weźmie, i przysięgi złamie!  
Najlepiej cicho siedzieć sobie w jamie,  
A opatrzywszy zewsząd bez łoskotu<sup>102</sup>  
Ani być z kotem, ani przeciw kotu».

Bezpieczeństwo, Przemoc,  
Siła

Umiarkowanie

<sup>101</sup>po kijku kręcić naokoło — jak w zabawie dzieci, uwiązujących chrząszcza nitką do kijka, wokół którego kręci się on i brzęczy. [przypis redakcyjny]

<sup>102</sup>opatrzywszy (...) bez łoskotu — zabezpieczywszy się bez hałasu, po cichu. [przypis redakcyjny]

# Nadzieja i bojaźń

Kiedy myśl zdatna, kiedy ostrożna,  
Jak powiadają, i zmyślać można;  
Mogą to drudzy, i ja też mogę.  
W jedną szły drogę,  
Nie wiem czy razem, czyli kolejną<sup>103</sup>  
Bojaźń z nadzieją.  
Dziwne się rzeczy naówczas działy,  
Bo skoro tylko gdzie zawitały,  
Nagle, dziwacznie,  
Wszystkie się rzeczy działy opacznie<sup>104</sup>.  
Ubóstwo, że ma wszystko, mniemało<sup>105</sup>,  
Bogactwo, że nic nie ma, płakało.  
Skądże przyczyna błędu takiego?  
Oto dlatego:  
Nadziei przychód był uroczysty  
Do alchimisty.  
A bojaźń, skąpych strzegąc zbiór czule,  
Była w szkatule.

Bogactwo, Nauka

# Noga i but

Wiedli wojnę i srogą  
But z nogą.  
Ten ją winował<sup>106</sup>,  
Że się na niej psował<sup>107</sup>;  
Tamta, iż ją uciskał.  
Wdał się w to szewc, co zyskał;  
A w pokorze i trwodze  
Kłaniający się nodze.  
Gromiąc buta rzekł, groźnie wstrząsając narzędzie:  
«Szanuj nogę, choć cię drze — but bez niej nie będzie».

Cierpienie, Pozycja  
społeczna

# Pasterz i morze

z *Fedra*<sup>108</sup>

Ponad skały i rzeczki  
Pędził pasterz owieczki.  
Gdy zeszło zorze<sup>109</sup>  
A ujrzzał morze,

Chłop, Handel, Interes,  
Podróż, Morze

<sup>103</sup>*kolejną* — po kolei, jeden za drugim. [przypis edytorski]

<sup>104</sup>*opacznie* — na opak, na odwrót. [przypis edytorski]

<sup>105</sup>*mniemać* — myśleć, sądzić. [przypis edytorski]

<sup>106</sup>*winować kogo* (starop.) — winić kogo, obarczać kogo winą. [przypis edytorski]

<sup>107</sup>*psować* (starop.) — psuć, niszczyć. [przypis edytorski]

<sup>108</sup>Fedr a. Fedrus, właśc. Phaedruss (ok. 15 – ok. 50 r. n.e.) — autor poczytnych łacińskich adaptacji bajek Ezopa. [przypis edytorski]

<sup>109</sup>*zorze* — dziś rodz. ż.: zorza, blask rozjaśniający niebo tuż przed wschodem słońca. Podobne zjawisko jest widoczne tuż po zachodzie słońca. [przypis edytorski]

Jak wspaniałe, dostojne,  
 Jak w zaciszu spokojne,  
 Jak się szklniły<sup>110</sup> po wodzie  
 Błaski słońca przy wschodzie —  
 Zakochał się w żywiolę.  
 Więc rzekł: «Płynąć ja wolę,  
 Niż się tulać po ziemi  
 Z owieczkami mojemu».  
 Przedał je więc i z stratą,  
 A za to  
 Nakupował daktyłów<sup>111</sup>, na okręt zgromadził.  
 Płynął morzem, a gdy go wiatr przeciwny zdradził,  
 W złą chwilę  
 Stracił okręt i daktyle.  
 Więc do owiec nieborak: a gdy je paś znowu,  
 Zoczył morze. Wspomniawszy na korzyść z obłowu<sup>112</sup>,  
 Rzekł kłaniając się nisko raz, drugi i trzeci:  
 «Mówię to i powtarzam z przysięgą waszeci,  
 Bądź jeszcze pozorniejsze<sup>113</sup>,  
 Bądź jeszcze spokojniejsze,  
 Szklnij się, jak chcesz, w pogodzie,  
 I w zachodzie, i w wschodzie;  
 Wiem ja, co cię łagodzi,  
 Wiem ja, o co tu chodzi!  
 Chciałoby się daktyłów?... Nie uda się sztuka!  
 Panie morze! Ostrożny, kto się raz oszuka».

## *Pasterz i owce*

Owca na wilka  
 Płakała dni kilka:  
 Młode jagnię  
 Zagryzł w bagnie.  
 I pasterz, co go hodował,  
 Żałował;  
 Zgoła płakali oboje  
 Jak swoje.  
 Widząc to koza rzekła do drugiej:  
 «Patrz, co to człowiek czyni usługi!  
 Zasila w życiu, żałuje w zgubie;  
 Jakże go lubię!»  
 «Siebie on lubi — rzekła jej druga —  
 Chytra to czułość, chytra usługa.  
 Nie płacze jagnię<sup>114</sup>!  
 On mięsa pragnie!»

Korzyść, Łzy, Żaloba

<sup>110</sup>szklnić się (tu: forma 3 os. lm cz. przesz. szklniły) — lśnić się jak szkło. [przypis edytorski]

<sup>111</sup>daktyłów (D. lm) — dziś: daktyli. [przypis edytorski]

<sup>112</sup>korzyść z obłowu — iron.; chodzi tu o rzekome, nigdy nie uzyskane korzyści z handlu. [przypis redakcyjny]

<sup>113</sup>pozorniejszy — tu: wyglądający zewnętrznie zachęcająco, sprawiający robiące wrażenie pozory. [przypis redakcyjny]

<sup>114</sup>nie płacze jagnię (daw. forma D.) — nie oplakuje jagnięcia. [przypis redakcyjny]



# Platon

Platon<sup>115</sup>, raz swoje zgromadziwszy ucznie,  
Wyborne, sztucznie<sup>116</sup>  
Dowodził, jak to mędrzec panuje nad światy<sup>117</sup>,  
Sam dzielny, sam bogaty,  
Jemu się ziemia sili, jemu wschodzą zorze,  
Pieni się morze:  
I powietrze, i gwiazdy, i słońce, i nieba  
Dają, co trzeba.  
On lotem nieścignionym wybujalej myśli,  
Czy co działa, czy kryśli<sup>118</sup>,  
Zawiaduje żywiołmi, ziemią, oceanem,  
Zwierząt, ludzi jest panem.  
A pchła, co go w nos gryzła, nie zważając nic na to  
Rzekła: «To dla Platona, ale dla mnie jest Plato».

Filozof, Kondycja ludzka,  
Mędrzec, Władza, Robak,  
Zwierzęta

Żywioty

# Pochodnia i świeca

Świeca blisko pochodni raz stawiona była,  
Więc harda wielkim blaskiem gdy się wynosiła,  
Rzekł ktoś: «Cudzej jasności małaś uczestniczka<sup>119</sup>:  
Zna każdy, co pochodnia; zna każdy, co świeczka».

Próżność, Światło

# Podróżny

Arab jeden, gdy go noc w podróży zapadła<sup>120</sup>,  
A był dwa dni wśród stepu<sup>121</sup> bez wody, bez jadła,  
Postrzegł worek na drodze; wziął, rozweselony,  
A w blasku gwiazd chcąc widzieć, czym był napelniony,  
Jęknął i rzekł niezmierną boleścią przejęty:  
«Jam rozumiał, że kasza, a to dyjamenty!»

Bogactwo, Chleb, Głód,  
Pieniąż, Podróż

# Przyjaciele

Zajączek jeden młody  
Korzystając z swobody  
Pał się trawką, ziółkami w polu i ogrodzie,  
Z każdym w zgodzie.

Przyjaźń, Grzeczność,  
Niebezpieczeństwo, Wróg

<sup>115</sup>Platon (427 r. p.n.e.–347 r. p.n.e.) — gr. filozof, twórca klasycznego idealizmu; postać Platona pojawia się tu jako symbol świata filozofii i jest potraktowany żartobliwie. [przypis redakcyjny]

<sup>116</sup>sztucznie (daw.) — tu: w sposób wykwinny, misterny, zgodny z regułami pewnej sztuki. [przypis redakcyjny]

<sup>117</sup>nad światy — dziś N.Im: nad światami (panuje). [przypis edytorski]

<sup>118</sup>kryśli (daw.) — wyznacza, zamierza, kreśli plany. [przypis redakcyjny]

<sup>119</sup>Cudzej jasności małaś uczestniczka (daw. składnia) — jesteś małą uczestniczką cudzej jasności. [przypis edytorski]

<sup>120</sup>zapadła — tu: zaskoczyła. [przypis redakcyjny]

<sup>121</sup>wśród stepu — tu zapewne: na pustyni. [przypis redakcyjny]

A że był bardzo grzeczny, rozkoszny i miły,  
 Bardzo go inne zwierzęta lubiły.  
 I on też, używając wszystkiego z weselem,  
 Wszystkich był przyjacielem.  
 Raz, gdy wyszedł w świtanie i bujał po łące,  
 Słyszy przerażające  
 Głosy trąb, psów szczekania, trzask wielki po lesie.  
 Staął... Słucha... Dziwuje się...  
 A gdy się coraz zbliżał ów hałas, wrzask srogi,  
 Zając w nogi.  
 Wspojrzy się poza siebie: aż tuż psy i strzelce!  
 Strwożon<sup>122</sup> wielce,  
 Przecież wypadł na drogę, od psów się oddalił.  
 Spotkał konia, prosi go, iżby się uzalił:  
 «Weź mnie na grzbiet i unieś!» Koń na to: «Nie mogę,  
 Ale od innych będziesz miał pewną załogę<sup>123</sup>».  
 Jakoż wół się nadarzył. «Ratuj, przyjacielu!»  
 Wół na to: «Takich jak ja zapewne niewielu  
 Znajdziesz, ale poczekaj i ukryj się w trawie,  
 Jałowica mnie czeka, niedługo zabawię.  
 A tymczasem masz kozła, co ci dopomoże».  
 Kozieł: «Żal mi cię, nieboże!»  
 Ale ci grzbietu nie dam, twardy, nie dogodzi:  
 Oto wełniasta owca niedaleko chodzi,  
 Będzie ci miętko<sup>124</sup> siedzieć». Owca rzecze:  
 «Ja nie przeczę,  
 Ale choć cię uniosę pomiędzy manowce,  
 Psy dogonią i zjedzą zająca i owcę:  
 Udaj się do cielęcica, które się tu pasie».  
 «Jak ja ciebie mam wziąć na się,  
 Kiedy starsi nie wzięli?» — cielę na to rzekło  
 I uciekło.  
 Gdy więc wszystkie sposoby ratunku upadły,  
 Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły<sup>125</sup>.

Polowanie

## Pszczółka

Składała pszczółka na wiatr<sup>126</sup>, ale to podobno  
 Chciało się żyć osobno:  
 Zgoła jak się wyprawiła,  
 Przez trzy dni w domu nie była.  
 Cukier jej zasmakował; chciała się sposobić,  
 Jakby go zrobić.  
 Choć się wiele pracowało,  
 Kiedy się to nie udało,  
 Po kryjomu  
 Wróciła do domu.  
 A szerszenie tymczasem,  
 Bujające za lasem,

Dom, Podróż, Kradzież,  
 Własność

<sup>122</sup>strwożon — strożony, przestraszony. [przypis edytorski]

<sup>123</sup>załoga — tu: pomoc. [przypis redakcyjny]

<sup>124</sup>miętko — dziś popr. miętko. [przypis edytorski]

<sup>125</sup>Wśród serdecznych przyjaciół... — zdanie to weszło do repertuaru przysłów. [przypis redakcyjny]

<sup>126</sup>składała pszczółka na wiatr — Zdanie eliptyczne. Domyślnie: pszczółka zrzuciła winę na wiatr. [przypis redakcyjny]

W ul się zakradły  
I miód jej zjadły.  
I nie pszczołkom to bywa<sup>127</sup>!  
Kto ma niechaj używa!

Chciwość żądze podnieca, zbytne żądze źle wiodą:  
Dobry rozum po szkodzie, lepszy rozum przed szkodą<sup>128</sup>.

Chciwość

## Pszczoły

Rozum się rozpościera, to przywilej wieku<sup>129</sup>,  
I nie tylko w człowieku,  
Ale już i zwierzęta, chociaż pism nie kryślą<sup>130</sup>,  
Głęboko myślą.

Pszczoła do mędrca zawędrowała,  
A gdy go mówiącego żarliwie słyszała,  
Zapomniawszy o kwiatkach, co na oknie stały,  
Na to swój umysł natężyła cały,  
Aby pojąć, co on gada.  
Z nauki rada,

Bez miodu, lecz z rozumem do roju przybyła  
I jako mądra, tym się zatrudniła,  
Jakby go to polepszyć, lepiej usposobić<sup>131</sup>,  
Zgoła nową rzecz zrobić.

Gdy się więc zeszyły, na pierwszym wniosku  
Radziła nie robić wosku.  
Bo i wiele kosztuje, i człek go podrzyna.

Druą odmiany przyczyna,  
Że miód zbyt słodki wydarza straty<sup>132</sup> —  
Omijać kwiaty;  
Z ziół się obejść użytkiem —  
Rzeczpospolite niszczą się zbytkiem.  
«A nowość im bardziej szkodzi —  
Rzekła matka — niech was to nie zwodzi,  
Co próżne mędrków roją mzoły —  
Bez miodu, wosku nie będą pszczoły.  
Próżna jest i szkodliwa na człowieka zмова.  
Prawda, my go karmimy, ale on nas chowa.  
Niech więc tak będzie, jak było od wieka:  
Człowiek dla pszczoły, pszczoła dla człowieka».

Mądrość, Mędrzec, Rozum,  
Uczeń

Rewolucja

Korzyść, Współpraca

## Puchacze

Małżonka puchaczowa, męża swego godna,  
A więc płodna,  
Urodziła sześć sowiąt, puchaczków też nieco;

Dziecko, Matka, Próżność

<sup>127</sup>I nie pszczołkom to bywa — zdarza się to nie tylko pszczołkom. [przypis edytorski]

<sup>128</sup>Dobry rozum po szkodzie, lepszy rozum przed szkodą — wiersz ten wszedł do repertuaru przysłowiowego. [przypis redakcyjny]

<sup>129</sup>przywilej wieku — wieku XVIII, zwanego rozumnym lub oświeconym. [przypis redakcyjny]

<sup>130</sup>kryślić (daw.) — kreślić, pisać. [przypis edytorski]

<sup>131</sup>lepiej usposobić — udoskonalić. [przypis redakcyjny]

<sup>132</sup>wydarzyć — wyrządzać. [przypis redakcyjny]

Zrazu słabe, dalej<sup>133</sup> lecą.  
 Raz, gdy na zwykle igrzyska  
 Ponad puste stanowiska<sup>134</sup>  
 Nabujawszy się do sytu<sup>135</sup>,  
 Wróciły do swego bytu<sup>136</sup>,  
 To jest w dziurę przy kominie,  
 Pani matka w córce, synie<sup>137</sup>,  
 Wnukach, wnuczkach spoważniona<sup>138</sup>.  
 Przyjmując do swego łona<sup>139</sup>,  
 Jak to zawsze panie matki,  
 Rzekła: «Cóż tam, moje dziatki?  
 Cóż tam słycać?»  
 A więc wzdychać:  
 «Za naszych czasów wszystko coś szło sporzej<sup>140</sup>,  
 Teraz raz w raz coraz gorzej».  
 W tej tak wielkiej troskliwości  
 Najmłodsze puchaczątko, faworyt jejmości,  
 Ozwało się: «Jakaśmy tylko wylecieli,  
 Wszystkie ptaki zaniemieli,  
 W kąty każdy jął się cisnąć,  
 Żaden nie śmiał ani pisnąć:  
 My tylko same bujały.  
 Coś tam w krzaczkach ptaszek mały,  
 Co go to zowią słowikiem,  
 Odzywał się smutnym krzykiem;  
 Ale i ten nie śmiał mruczyć,  
 Skoro my zaczęły huczyć».  
 Po sercu, jak to mówią, matkę pogłaskało,  
 Że się tak pięknie udało;  
 Najbardziej, iż pieszczoszek, tak dzielnie wymowny.  
 Myśląc jednak, iż trzeba dać obrok<sup>141</sup> duchowny,  
 Rzekła: «Choć wasz głos piękny, chociaż lot tak spory,  
 Uczcie się, miłe dziatki, i z tego pokory.  
 Dobrze to jest, iż cudzą ułomność przebaczem:  
 Nie każdemu dał Pan Bóg rodzić się puchaczem».

Ptak, Śpiew, Pokora, Pycha

## Rumak i źrebiec

Koń w rzędzie sutym, zewsząd szklniący<sup>142</sup> złotem,  
 Rżąc deptał ziemię pod jeźdźcem zuchwałym,  
 Źrebiec bez uzdy posuwisty lotem  
 Uginał trawy w pędzie wybujałym.  
 Razem ku sobie zbliżyły się oba.  
 Rzekł rumak: «Patrzaj, jaka moja postać!  
 Siodło, rząd złoty jak ci się podoba?  
 Przyznaj, bez jeźdźca trudno tego dostać.

Bogactwo, Niewola,  
Próżność, Wolność, Koń

<sup>133</sup>dalej — tu: po jakimś czasie. [przypis redakcyjny]

<sup>134</sup>stanowisko — tu: miejsce przebywania dzikich zwierząt. [przypis redakcyjny]

<sup>135</sup>do sytu — dziś: do syta. [przypis edytorski]

<sup>136</sup>do swego bytu — do miejsca swego bytowania, siedliska. [przypis redakcyjny]

<sup>137</sup>synie (daw. forma Msc. lp) — dziś popr. synu. [przypis edytorski]

<sup>138</sup>spoważniony — uhonorowany. [przypis redakcyjny]

<sup>139</sup>przyjmować do łona — przytulać. [przypis edytorski]

<sup>140</sup>sporzej — lepiej. [przypis redakcyjny]

<sup>141</sup>obrok — pasza, karma, strawa; tu: w rozumieniu przenośnym. [przypis edytorski]

<sup>142</sup>szklniący — błyszczący, lśniący. [przypis edytorski]

Na wspaniałości wcale się nie znacie,  
Tułacze w łąkach<sup>143</sup> jak nikczemne bydło».   
«Prawda — rzekł żrebiec — jednakże, mój bracie,  
Chociaż to złoto, przecież to wędzidło».

## Rzepa

Kulawy, głuchy, stary i ślepy  
    Zeszli wór rzepy.  
Chciało się podjeść, bo jeść nie mieli.  
Lecz gdy szło o to, jakby ją wzięli,  
Powiedział stary: «Ja nie ugryzę».  
Powiedział chromy<sup>144</sup>: «Ja ledwo lezę».  
Ślepy: «Nie widzę jej, towarzysze».  
Głuchy: «A ja was, bracia, nie słyszę».  
I tak gdy ciągle spór z sobą wiedli,  
Została rzepa i nic nie jedli.  
Jak u nich rzepa tak u nas mienie —  
Każdy ma swoje wyrozumienie.  
Gdy o zysk idzie, chcemy zarobić,  
A kiedy na zysk, nikt nie chce robić.

Głód, Korzyść, Praca,  
Współpraca, Słowo, Wieża  
Babel

## Skowronek

    W czasy gorące  
    Na łące  
    Pasły się społem  
    Osieł z wołem:  
    Tamten chwastem ten trawą;  
    A pomiędzy murawą,  
    Tam gdzie kwiaty i ziółka —  
    Pszczółka.  
Chwytający motylki, zbierający robaczki  
    Bujał skowronek nad krzaczki.  
    Na jednej łące wszystko się działo.  
    Pszczółka brzęcząc w ul niosła zdobycz okazałą,  
    Chwast z trawą to użyczał;  
    Osieł beczał, wół ryczał.  
Skowronek, wzbijając się, czule i radośnie  
    Dawał wdzięk<sup>145</sup> wiośnie<sup>146</sup>.

## Słońce i obłoki

Czciciel słońca, a raczej tego, co go stworzył,  
Przed wschodzącym wspaniale kiedy się pokorzył<sup>147</sup>,

Cnota, Prawda, Światło,  
Obłok, Cień

<sup>143</sup>w łąkach — na łąkach. [przypis redakcyjny]

<sup>144</sup>chromy — kulawy. [przypis edytorski]

<sup>145</sup>dawać wdzięk — dodawać uroku. [przypis redakcyjny]

<sup>146</sup>Bajka posiadała też usuniętą później puentę: «Tak rozum z cicha, a głupstwo z hukiem / Wychodzą drukiem». [przypis redakcyjny]

Obłok go skrył. A tym hardy,  
Rzekł czczącemu: «Godzien wzgardy,  
Kto się blaskiem uwodzi<sup>148</sup>;  
Jeżeli się czcić godzi,  
Mnie się kłaniaj, co blask gaszę».  
Rzekł mu czciciel: «Znam czczość<sup>149</sup> waszę;  
Czym jesteście, dociekam;  
A niech tylko poczekam,  
Zbyt zuchwali tułacze,  
Czym jesteście, obaczę».  
Jakoż wiatr spędził chmurę zgęstwiałą;  
Znikła, słońce zajaśniało.  
Próżne zjadłych<sup>150</sup> są kroki,  
Pełzną jak czcze obłoki.  
Choć przyćmi cnotę złość, gdy ją uciśnie,  
Wzmoże się sama i żywiej zabłyśnie.

## *Słońce i żaby*

z *Fedra*<sup>151</sup>

Sąsiad Ezopa, złodziej, się żenił,  
Ezop do bajki tak rzecz wymienił:  
Słońce chciało mieć żonę.  
Żaby, strwożone,  
Tak wrzeszczały,  
Iż się słyszeć Jowiszowi dały.  
Pyta się, o co  
Tak się kłopotą.  
Rzekła z nich jedna: «Jak nie narzekać,  
Gdy teraz samo może dopiekać  
I suszyć bagna, które nas chłodzą;  
Niechże się z niego inne rozrodzą,  
A z panem ojcem razem wyruszą,  
Bagna i rzeki, i nas wysuszą».

Rodzina, Ślub, Złodziej

## *Słońce, obłoki, ziemia*

Skarżyła się przed słońcem ziemia na obłoki:  
«Cóż po tym, że po świecie lot wiedziesz wysoki,  
Kiedy cię obłok kryje i wilgoć zachmurza?  
Dopieroż kiedy z chmury uczyni się burza,  
Noc ze dnia!» Słońce rzekło: «Darmo się rozwodzisz;  
Nie skarż się na obłoki, ty je sama rodzisz».

Obłok, Słońce, Ziemia

<sup>147</sup> *pokorzyć się* — stanąć w pokorze, okazać pokorę. [przypis edytorski]

<sup>148</sup> *kto się blaskiem uwodzi* — kto daje uwieść blaskowi. [przypis edytorski]

<sup>149</sup> *czczość* — nicność, pustka wewnętrzna. [przypis redakcyjny]

<sup>150</sup> *zjadły* — zajadły, złośliwy. [przypis edytorski]

<sup>151</sup> Fedr a. Fedrus, właśc. Phaedrus (ok. 15 – ok. 50 r. n.e.) — autor poczytnych łacińskich adaptacji bajek Ezopa. [przypis edytorski]

# Stonecznik i fiatek

Jeden wielki, drugi mały:  
Słonecznik wzrostem wspaniały,  
Fijalek skromny postacią,  
Jak to bywa między bracią,  
Na koniec się powadzili<sup>152</sup>.  
O co?... Raz w raz<sup>153</sup> z sobą byli:  
A być razem, a być w zgodzie  
Ciężko nawet w jednym rodzie.  
Szło o słońce, a hardy z swojego nazwiska,  
Ten, co jaskrawym blaskiem się połyska  
I za słońcem się obraca,  
Gardził drugim, iż się zwraca<sup>154</sup>  
I kryje pomiędzy trawą.  
Gdy więc nań powstawał żwawo,  
Rzekł fijalek: «Miły bracie,  
Żal mi cię, gdy patrzę na cię. Chociaż jaśnie oświecony,  
A ja do blasku niezdolny,  
Twój zwrot jednak przymuszony;  
Ja w ukryciu, ale wolny».

Pozycja społeczna, Wolność,  
Światło  
Kłótnia

# Szczep winny

Mówią Arabi, iż gdy szczep winny  
Adam posadził, diabeł, zbyt czynny,  
Podlał krwią pawia, co Adam szczepił.  
A gdy się w zroście szczep coraz krzepił  
I listki wydał,  
Diabeł krew małą do pierwszej przydał.  
Zeszły jagody, skropił lwia juchą,  
A gdy dojrzały, a było sucho,  
Skropił je wszystkie posoką świnią<sup>155</sup>.  
Cóż teraz czynią?  
Oto gdy wina szklanekę kto łyknie,  
Jak paw się nadmie, po drugiej krzyknie,  
Skacze jak małpa, gdy szklanki mnoży,  
Po piątej, szóstej jak lew się sroży;  
A kiedy coraz więcej przyczynia<sup>156</sup>,  
Z pawia, lwa, małpy staje się świnią.

Wino, Diabeł, Zwierzęta

# Szczygieł i kos

Ponad wrzosem  
Szczygieł z kosem

Kłótnia, Niewola, Wolność

<sup>152</sup>powadzić się — pokłócić się. [przypis edytorski]

<sup>153</sup>Raz w raz — raz po raz, tu: stale. [przypis redakcyjny]

<sup>154</sup>się zwraca — tu: odwraca się, kryje przed słońcem. [przypis redakcyjny]

<sup>155</sup>posoka świnią — krew świńska. [przypis redakcyjny]

<sup>156</sup>przyczyniać — dodawać. [przypis redakcyjny]

Powadzili się o to, kto z nich lepiej śpiewa.  
Kolo drzewa  
Widząc, iż się przymyka<sup>157</sup>,  
Zdali sąd na ptasznika.  
Ten, przyjaźni zadatki  
Chcąc dać, prosił do klatki.  
Ale i kos, i szczygiel powiedzieli mu na to:  
«Lepsza zwada na dworze niżli zgoda za kratą».

## Trzoda

Pies wierny, owca prosta, ale dobre zwierzę,  
Z wilkiem i lisem raz weszły w przymierze:  
Lis, aby od kur stronił,  
Wilk, aby owce bronil,  
Jednak, iż byl lis zradny, wilk w silę zamożny<sup>158</sup>,  
Pies byl ostrożny.  
Gdy szły w manowce,  
Pilnował owce,  
A na odwodzie<sup>159</sup>  
Czuwał przy trzodzie.  
Raz gdy się kury, gęsi, owce w radę zeszyły,  
Przybył tam i rzekł do nich lis w lata podeszły:  
«Próżno się zgromadzacie już to razy kilka;  
Zawsze jest podejrzenie<sup>160</sup> na lisa i wilka:  
Na wilka, co was broni, kochane jagnięta,  
Na lisa, co was strzeże, kury i gąsięta!  
Pies was w to podejrzenie ku nam przyprowadza,  
Pies was zdradza».  
Więc wyrok zgromadzenia psa odejść przymusił.  
Cóż zatem? Wilk zgryzł owce, lis kury wydusił  
I tak to zawsze bywa, gdy się zejda w kupie  
Pilnujący roztropni, pilnowane głupie.

Głupota, Pies,  
Sprawiedliwość, Zdrada

## Umbrelka

Prosił bramin<sup>161</sup> pobożny oświecenia z góry.  
Wtem duch stanął, a wpośród pełnej grzmotów chmury  
Wzniósł się głos: «W tym, co znajdziesz, jest nauka wszelka!»  
Duch zniknął. Wspójrzy bramin, aż przed nim umbrelka<sup>162</sup>.  
Jeżeli się przestraszył, bardziej jeszcze zdziwił;  
Żeby się jednak górnej woli nie sprzeciwił.  
Wziął rzecz, której zdatności dotąd był nie wiedział,  
Gdy więc smutny i w myślach zatopiony siedział,  
Nie wiedząc, czy los wielbić, czyli nań narzekać,  
Tak niewyczajnie słońce zaczęło dopiekać,  
Iż nie mając wśród pola żadnego schronienia,

Mądrość, Umiarkowanie

<sup>157</sup>przymykać się — przemykać się, przekradać. [przypis edytorski]

<sup>158</sup>w silę zamożny — obdarzony siłą. [przypis redakcyjny]

<sup>159</sup>na odwodzie — w straży tylnej. [przypis redakcyjny]

<sup>160</sup>podejrzenie (starop.) — podejrzenie. [przypis edytorski]

<sup>161</sup>bramin — kapłan i uczyony w religii bramińskiej w Indiach. [przypis redakcyjny]

<sup>162</sup>umbrelka — parasolka. [przypis edytorski]



Z rozpostartej umbrelki zyskał pomoc cienia.  
 Wtem zbierały się chmury i wiatry powstały;  
 Lubo w tej porze<sup>163</sup> bramin cierpliwy i trwały,  
 Przecież widząc, co zyskał, rzekł sobie: «Duch zdarzył.  
 Kto wie, może w tym darze i inne skojarzył?»  
 Gdy mu więc wiatr był przykrym mocą swoją wielką,  
 Zastawił się i zyskał schronienie umbrelką.  
 Po wietrze deszcz się puścił i gdy pola moczył,  
 Bramin, kiedy narzędzie dane sobie zoczył,  
 Rzekł: «Ukryję się pod tym, co mi dały duchy».  
 Wzniósł nad siebie i został wśród ulewy suchy.  
 Więc patrząc na tak zdatną żądz dogodzicielkę  
 Wielbił dawcę i chwalił dogodną umbrelkę.  
 Wtem słyszy odgłos w grzmocie: «Ucz się z małej rzeczy,  
 Co masz czynić, jak czynić i co mieć na pieczy.  
 Wiatry są namiętności dzielne i burzliwe,  
 Deszcz rześisty, — przygody życia nieszczęśliwe,  
 Zbytne słońca upały — pomyślność gdy wielka;  
 Uczyni to roztropność, co teraz umbrelka».

## Wabik

Wabił strzelec tak dobrze, iż zwodził zwierzęta;  
 Szły na głos albo raczej na śmierć niebożęta.  
 On zaś gubiąc i zwierza, i ptaszęta liche  
 Jeszcze się z nich naśmiewał i podnosił w pychę.  
 Trafilo się, iż gdy raz z wabikiem<sup>164</sup> polował,  
 Drugi strzelec, co także na ptaszki czatował,  
 Głos słysząc, gdy na ten krzyk strzelić się ośmielił,  
 Zamiast ptaszka kompana swojego postrzelił.  
 I to może być nauką:  
 Gubi się frant<sup>165</sup> swoją sztuką.

Polowanie, Zwierzęta,  
 Podstęp, Klęska

## Wierzba i lipa

Mówiła wierzba lipie: «Źle się masz, sąsiadko,  
 A co się, zwłaszcza w lesie, trafia dosyć rzadko,  
 Choć wiosna, liść twój wędnie». Ta odpowiedziała:  
 «Alboś chrząszczów, gąsienic nigdy nie widziała?  
 I tobie się wydarzyć może pora taka.  
 Każde drzewo, sąsiadko, ma swego robaka.»

Choroba, Drzewo, Rośliny,  
 Robak

Kondycja ludzka

<sup>163</sup>w tej porze — w tych okolicznościach. [przypis redakcyjny]

<sup>164</sup>Wabik — instrument naśladowujący głosy ptaków używany przez myśliwych podczas polowania. [przypis redakcyjny]

<sup>165</sup>frant — człowiek przebiegły, chytry, spryciarz, szalbierz. [przypis redakcyjny]

## Wilczek

Wilczek chowany zrobił się grzecznym,  
Bezpiecznym<sup>166</sup>.  
Jegomość pieścił, jejmość go pasła,  
Przywykł do mleka i masła.  
Hoży, dogodny<sup>167</sup>,  
Wilczek był modny.  
Nieszczęściem kurczę zaszło mu drogę.  
Chęć: zjem to kurczę; skrupuł: nie mogę.  
Więc chciwy, trwożny a czuły,  
Gdy się biedził ze skrupuły,  
Jakoś w tej walce gorącej  
Zjadło się kurczę niechcący.  
Po kurczęciu kogutek, po kogucie kura —  
Przemogła rozum natura.  
Zresztą<sup>168</sup> poszedł do lasa, a wpadłszy w manowce  
Ów wilczek stał się wilkiem, gryzł gęsi i owce;  
Aż go na koniec w jamie dostali.  
Najciężej zacząć, pójdzie się dalej.

Natura, Polowanie, Dom,  
Las  
Sumienie

Konflikt wewnętrzny

## Wilczki

Pstry jeden, czarny drugi, a bury najmniejszy,  
Trzy wilczki wadziły się, który z nich piękniejszy.  
Mówił pierwszy: „Ja rzadki!»  
Mówił drugi: «Ja gładki!»  
Mówił trzeci: «Ja taki jak i pani matka!»  
Trwała zwadka<sup>169</sup>.  
Wtem wilczycza nadbiegła;  
Gdy w niezgodzie postrzegła:  
«Cóż to — rzecze — same w lesie  
Wadzicie się!»  
Więc one w powieść<sup>170</sup>, jak się rzecz działa.  
Gdy wysłuchała:  
«Idzie tu wam o skórę — rzekła — miłe dzieci,  
Która zdobi, która szpeci.  
Nasłuchałam się tego już to razy kilka,  
Nie przystoi to na wilka  
Wcale.  
Ale  
Jak będziecie tak w kupie  
Dysputować się<sup>171</sup>, głupie,  
Wiecie, kto nie zbłądzi?»  
Oto strzelec was pozwie, a kuszniarz was osądzi».

Bezpieczeństwo, Próżność,  
Wróg

<sup>166</sup>bezpieczny — tu: niezagrażający bezpieczeństwu domowników. [przypis redakcyjny]

<sup>167</sup>dogodny — posłuszny. [przypis redakcyjny]

<sup>168</sup>zresztą — wreszcie. [przypis redakcyjny]

<sup>169</sup>zwadka — kłótnia. [przypis edytorski]

<sup>170</sup>w powieść — do opowieści. [przypis redakcyjny]

<sup>171</sup>Dysputować się — prowadzić dysputę, kłócić się. [przypis redakcyjny]

## Wilk i baran

Pragnieniem przymuszeni, raz do jednej strugi<sup>172</sup>  
Pierwszy wilk pić był przyszedł, a baranek drugi;  
Stanął po nim. Wilk: «Po co ty mi mącisz wodę?»  
Baranek: «Do mnie płynie». Wilk: «Ja ci dowiodę,  
Żeś przed sześciu miesięcy...» «Mam tylko pół czwarta<sup>173</sup>».  
«Może, lecz twoja matka na wilki zażarta». I zjadł go.  
Kiedy przemoc do niecnoty zajdzie,  
Grzech się uświętobliwi i przyczyna znajdzie.

Konflikt, Przemoc

## Wino szampańskie

Nieźle to bywa czasem, co przymusi<sup>174</sup>.  
Mruczało wino, iż go<sup>175</sup> czopek dusi,  
I żwawe wielce,  
Wrzało w butelce.  
I póty wrzało, aż go się pozbyło.  
Ale cóż się wydarzyło?  
Przez połowę wyleciało,  
Co zostało, wywietrzało:  
Aż na koniec własnym czynem  
Poszło w ocet, bywszy winem.

Przemoc, Władza,  
Rewolucja, Wino

## Worki

Nie patrzajmy na wzorki<sup>176</sup>.  
Zeszły się raz dwa worki<sup>177</sup>:  
Pozłacany  
I skórzany,  
Pozdrowiwszy się wdzięcznie,  
Rzekł złoty: «To niezręcznie<sup>178</sup>,  
I żeś skórzany  
I obszarpany,  
Gdy patrzę na cię,  
Żal mi cię, bracie».  
«Choć ja u kupca, ty między pany —  
Rzekł mu skórzany —  
Ani się troszczę,  
Ani zazdroszczę.  
Owszem, mnie cię żal, bracie, żeś choć złoty, głupi.  
Nie ten dobry, co błyszczący, ale ten, co kupi».

Głupota, Mądrość, Pozory,  
Pozycja społeczna

Dworzanin, Mieszczanin

<sup>172</sup>struga — rzeczka, strumyk. [przypis edytorski]

<sup>173</sup>pół czwarta a. półczwarta (daw.) — trzy i pół. [przypis edytorski]

<sup>174</sup>Nieźle to bywa (...) co przymusi — bajkę o winie szampańskim uważa się za komentarz do sytuacji Polski w burzliwym okresie przed i w czasie kolejnych zaborów oraz insurekcji kościuszkowskiej. [przypis edytorski]

<sup>175</sup>go — pojawiająca się czasem u Krasickiego męska forma zaimka w miejsce nijakiej je. [przypis redakcyjny]

<sup>176</sup>wzorki — tu: postać zewnętrzna. [przypis redakcyjny]

<sup>177</sup>worki — mieszki, sakiewki na pieniądze. [przypis redakcyjny]

<sup>178</sup>niezręcznie — tu: nieładnie, niestosownie. [przypis redakcyjny]

## Wóz z sianem

Przy powrozie  
Na wozie  
Wielki ciężar konie wlekły,  
Więc sobie rzekły:  
«Aby naszą pracę skrócić:  
Starajmy się wóz wywrócić».  
I tak się stało:  
Siano się w wodzie zmaczało.  
Ale czego nie dociekły<sup>179</sup>,  
Cięższe, bo zmokłe, do domu przywlekły.  
A nim wyschło bywszy w wodzie,  
Pracowały trzy dni w głodzie.

Głupota, Lenistwo, Praca,  
Koń

Głód

## Wróbel

Wróbel pstry, iż był cudem pomiędzy szaremi,  
Ledwo się tykał ziemi,  
Tak był zhardział<sup>180</sup>; rozumiał bowiem, iż nad niego  
Piękniejszego  
Natura wydać nie zdoła  
Nie tylko wróbla, ale i sokoła.  
Gdy więc wszystkimi gardził, rzekł mu jeden z szpaków:  
«Kto jest pierwszym wśród wróblów<sup>181</sup>, nie jest pierwszym z ptaków».

Próżność, Pycha, Pogarda,  
Ptak

## Wyrok

Czy nos dla tabakiery, czy ona dla nosa,  
Była wielka dysputa ze starym młokosa,  
Na złotnika sąd przyszedł; bezwzględny a szczery  
Dał wyrok nieodwłocznie: «Nos dla tabakiery!»

Młodość, Starość

## Wyżeł i brytan

Wyżeł, czołgacz podchlebny, zdrajca skryty w duchu,  
Chcąc się panu przymilić stawał na podsłuchu  
I nosił raz w raz plotki, układny i tajny,  
Jak to jemu podobnych obyczaj zwyczajny,  
Wtem złodziej, co na dobrą porę w nocy czekał,  
Nakarmił wyżła skrycie i wyżeł nie czekał;  
A gdy i brytanowi przysmaczka użyczył,  
Rzucił wierny pieczenia, złodzieja skaleczył.  
Uciekł ten; wyżeł pobiegł tymczasem do pana,  
Dzikim, wściekłym zabójcą mianował brytana.

Kłamstwo, Pochlebstwo,  
Plotka, Sługa, Zdrada

Obowiązek, Pies, Złodziej,  
Podstęp

<sup>179</sup>nie dociekły — nie domyśliły się, nie przewidziały. [przypis edytorski]

<sup>180</sup>zhardzieć — stać się hardym, wbić się w pychę, gardzić innymi. [przypis edytorski]

<sup>181</sup>wróblów (daw. forma D. lm) — dziś popr. wróbli. [przypis edytorski]

I wypchnięto go z domu; a złodziej skradł<sup>182</sup> w nocy.  
Poznał pan poniewczasie, jak był ku pomocy  
Ów, którego wypędził, więc nazad powrócił,  
A wyżeł zdrajca, co się lizał, bałamucił,  
Gdy na nowo zamysłał, jak kogo uwięzi<sup>183</sup>,  
Zyskał, czego był godzien: uwiąził<sup>184</sup> na gałęzi.

Kara

## Wyżeł i brytan II

Pan strzelił, trafił kaczkę, pies dostał<sup>185</sup> i dobił,  
A gdy postrzegł brytana, który nic nie robił,  
Zgrzytnął zębami:  
«My tylko sami,  
Wyżły legawe<sup>186</sup>,  
Dajem wam strawę<sup>187</sup>,  
A wy śpicie, leniuchy».  
«Patrz na moje łańcuchy —  
Rzekł brytan, stróż domowy —  
Gdy ty idziesz na łowy,  
Ja nic wprawdzie nie robię;  
Ale gdy w nocnej dobie<sup>188</sup>  
Do wczasu<sup>189</sup> się sposobisz<sup>190</sup>  
I nic wówczas nie robisz,  
Ja, uwolnion z łańcucha,  
Czyniąc urząd podsłucha,  
Gdy wyręczam kolegę,  
Pana, ciebie, dom strzegę».

Bezpieczeństwo, Pies,  
Pozycja społeczna, Praca

## Żaby i bocian

Dobrze było w Atenach, kiedy wolność była.  
Ale gdy się w rozwiąłość z czasem przemieniła,  
A każdy z nich jedynie na zysk własny godził,  
Posiadł władzę Pizystrat<sup>191</sup> i wszystkich pogodził.  
Więc w rozpacz, lecz poniewczasie,  
Niewola uprzykrzyła się.  
A gdy się o tym Ezop dowiedział,  
Taką im bajkę powiedział:  
Zachciało się żabom pana.  
Od wieczora więc do rana  
Do Jowisza krzeczyły,

Król, Niewola, Przemoc,  
Władza, Wolność

<sup>182</sup>*skradł* — okradł, tu: dom. [przypis redakcyjny]

<sup>183</sup>*uwięzić* — tu: uwikłać, usidlić za pomocą intrygi. [przypis redakcyjny]

<sup>184</sup>*uwiąził* — tu: zawisł. [przypis redakcyjny]

<sup>185</sup>*dostać* — tu: odnaleźć postrzeloną zwierzynę. [przypis edytorski]

<sup>186</sup>*legawy* — o psie: wystawiający zwierzynę myśliwemu i aportujący ją po postrzeleniu. [przypis edytorski]

<sup>187</sup>*strawa* — jedzenie. [przypis edytorski]

<sup>188</sup>*doba* (daw.) — czas, pora. [przypis edytorski]

<sup>189</sup>*wczas* — odpoczynek. [przypis edytorski]

<sup>190</sup>*sposobić się* — przygotowywać się. [przypis edytorski]

<sup>191</sup>Pizystrat (600–527 p.n.e.) — tyran Aten; w czasie sprawowania przez niego władzy Ateny zyskały podstawę swojej wielkości. [przypis redakcyjny]

Żeby króla dostały.  
 Dał im pieniek — padł z hałasem.  
 Przestraszone, nawiasem<sup>192</sup>  
 Z początku się przybliżały,  
 Ażeby króla poznały,  
 I znalazły z podziwieniem,  
 Iż król jegomość był pieniem<sup>193</sup>. Skoro się to rozgłosiło,  
 Co tylko w bagnie żab było,  
 Dogadzając ciekawości  
 Szły do króla jegomości.  
 Zrazu przystąpić się bały,  
 Dalej na niego skakały.  
 Gdy do woli wyszydziły,  
 O innego Jowisza prosiły.  
 Dał im bociana; a ten, niesłaby,  
 Jak się zawinął pomiędzy żaby,  
 Na przywitanie zjadł z pół tuzina.  
 Gdy się wrzask z płaczem żab nędznych wszczyną,  
 Rzekł Jowisz: «Pogardzając zbyt dogodnym stanem,  
 Skakałyście na pieniek — skaczcież przed bocianem».

## Zajączek

Już pora miła  
 Wiosny wschodziła;  
 Młode gałązki  
 Szły na zawiązki<sup>194</sup>,  
 Trawki bujały<sup>195</sup>:  
 Zajączek mały  
 Cieszył się wiosną.  
 Mruczał jednak na trawki, że tak prędko rosną.  
 Bo dla takiej odmiany  
 I widzieć nie mógł, i nie był widziany.  
 Gdy je więc wydeptywał, po łące igrając,  
 Rzekł stary zając:  
 «Zetną trawki, ty wzrośniesz i gdy się czas zmieni,  
 Na to, co w wiosnie pragniesz, zapłaczesz w jesieni».

Wiosna

Czas, Młodość,  
 Przemijanie, Starość

Jesień

## Ziemia i potok

Potok nagle wezbrany z szumem się zapieniał,  
 A gdy groble przerywał, drzewa wykorzeniał,  
 Zalewał pola,  
 Wzmogła się rola.  
 Po hałasie,  
 W krótkim czasie,  
 Kiedy mu wody coraz ubywało,

Korzyść, Krzywda, Pycha,  
 Rzeka

<sup>192</sup>nawiasem — bokiem, okrążając. [przypis redakcyjny]

<sup>193</sup>pieniem (daw. forma N.) — dziś popr.: pniem. [przypis redakcyjny]

<sup>194</sup>iść na zawiązki — wypuszczać pączki. [przypis redakcyjny]

<sup>195</sup>bujac (daw.) — rosnać; por. wybujaly. [przypis edytorski]

Z rzeki stał się strużką małą;  
I ów, co huczał,  
Mruczał  
I wymawiał niewdzięczność z siebie sprawnej roli<sup>196</sup>,  
Iż go nie żałowała w tak srogiej niedoli.  
«Prawda, żeś mnie zasilił, kiedym była spiekła<sup>197</sup> —  
Rzekła —  
Lecz przypadkiem wspomogłeś rwąc brzegi twą wodą.  
Nie jest to dobrodziejstwem, co jest z cudzą szkodą».

---

<sup>196</sup>z *siebie sprawnej* — użyźnionej przez siebie. [przypis redakcyjny]

<sup>197</sup>*spiekły* (daw.) — spieczony, wysuszony. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/bajki-nowe/>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Bajki*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków, 1975

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Dariusz Galecki, Marta Niedziałkowska, Olga Sutkowska, Zbigniew Goliński.

ISBN 978-83-288-0405-0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).